

Sygn. akt I ACa 527/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Protokolant: Agnieszka Bil

po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P. i P. M.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 kwietnia 2021 r., sygn. akt XXIV C 174/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. P. i P. M. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 2.295 zł (dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek- Bitkowska

Sygn. akt I ACa 527/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 lutego 2018 r., A. P. i P. M. wnieśli o zobowiązanie pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. do złożenia oświadczeń o treści, w miejscu i w formie wskazanej w punkcie I petitum pozwu oraz o nakazanie pozwanej zapłaty kwoty 100 000 zł na rzecz (...). Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu.

Pozwana (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie solidarnie od powodów na jej rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2021 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanego koszty procesu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. P. i P. M. pracowali w Kancelarii (...). Byli oni zatrudnieni odpowiednio do 31 sierpnia 2017 r. i 30 czerwca 2017 r. Ich stosunki pracy zostały wypowiedziane z dniem 22 maja 2017 r.

W dniu 8 maja 2017 r. powodowie zawarli w formie aktu notarialnego umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...), która 16 maja 2017 r. została zarejestrowana w KRS. Powodowie objęli w spółce po 50% udziałów.

W związku z odwołaniem z funkcji urzędniczych powodowie w dniu 22 maja 2017 r. złożyli oświadczenia majątkowe. W oświadczeniach nie wskazali udziałów w spółce (...) sp. z o.o. ani członkostwa w jej zarządzenie.

(...) sp. z o.o. przeprowadziła kampanię „(...)”. Zaraz po tym powodowie sprzedali udziały w spółce i wrócili na swoje stanowiska w (...).

W dniu 20 stycznia 2018 r. w programie (...) na antenie (...) ukazał się reportaż pt.: „(...) (...) (...)”. Prezentarka zapowiadając materiał prasowy mówi: „Autorzy kampanii (...) pod lupą prokuratury. Według analizy (...) złamali ustawę antykorupcyjną. Byli współpracownicy B. S. (1), kiedy założyli prywatną spółkę, formalnie pracowali w kancelarii premiera, a tego robić nie wolno.” W materiale prasowym wskazano, że kampanią (...) zajmują się śledczy, a dokładanie „tą dwójką – pijarowcami, autorami i twórcami tych reklam”. W tym momencie na ekranie pojawiają się idący powodowie z zamazanymi twarzami. Kolejno wypowiada się poseł (...), który wskazuje, że ma nadzieję, że prokuratura zajmie się tą sprawą do końca i nie będzie „zamiatała jej pod dywan”, bo wyraźnie widać, że osoby współpracujące z premier B. S. (1) „są w to umoczone”. Następnie pojawia się zdjęcie powodów z zamazanymi twarzami i podpisami P. M. i A. P., a narrator mówi: „te osoby to byli rządowi urzędnicy (...). Dziś to właściciel spółki (...), które na zlecenie Fundacji (...) przygotowała kontrowersyjną kampanię. (...) jak pisze „(...)” w ich działaniach dopatrzyła się złamania ustawy antykorupcyjnej, bo prywatną spółkę założyli kilka dni przed odejściem z kancelarii premiera, a tego zabrania prawo.

Dalej wskazano, że śledczy w przesłanym piśmie potwierdzają, że (...) zasugerował by zbadać oświadczenia majątkowe właścicieli (...) – chodzi o niewykazanie informacji o udziałach w prywatnej spółce. W tle pojawia się informacja pisana o następującej treści: „należy dokonać prawnokarnej oceny polegającej na niewykazaniu w oświadczeniach majątkowych informacji o posiadaniu udziałów oraz uczestnictwie we władzach spółki prawa handlowego”, „sprawa jest na etapie czynności sprawdzających”. Kolejno wypowiada się poseł (...), który mówi, że sprawa jest zupełnie jakaś nowa i rozwojowa, także poczekajmy ze spokojem. Następnie podano, że właściciele (...) mieli zgodę przełożonego na dodatkową pracę w okresie wypowiedzenia, mimo że formalnie ustawa zabrania posiadania urzędnikom państwowym więcej niż 10% udziałów w prywatnych spółkach, a założyciele (...) władzą w spółce podzieli się po połowie. Dalej wypowiada się B. B., który wskazał, że na czele prokuratury stoi kolega z rządu B. S. i zadał pytanie retoryczne - jak Z. Z. i jego podwładni mają w sposób niezależny sprawdzić czy u jego byłej szefowej doszło do naruszenia prawa. Kolejno narrator wskazuje, że założyciele (...) to bliscy współpracownicy B. S. (1). Pracowali przy kampaniach medialnych (...), są też widywani w siedzibie partii. W tle pojawiły się zdjęcia powodów z zamazanymi twarzami. Podano, że po wybuchu afery, nie udzielają się medialnie, nie odbierają telefonów. Prośba o komentarza wysłana mailem pozostała bez odpowiedzi.

Tego samego dnia materiał prasowy ukazał się w portalu (...) pod linkiem (...)

Przedmiotowy materiał prasowy powstał w oparciu o publikację z 19 stycznia 2018 r. w (...), w której wskazano powołując się na analizę (...), że powodowie złamali ustawę antykorupcyjną. Ponadto dziennikarz zwrócił się do prokuratury o odpowiedź na temat postępowania dotyczącego spółki (...). W odpowiedzi uzyskał informację od rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie o zarejestrowanym postępowaniu dotyczącym podania nieprawdy w oświadczeniach o stanie majątkowym złożonych przez byłego Dyrektora (...) w (...) oraz byłą dyrektorkę Departamentu (...), tj. czynu określonego w art. 14 ust. 1 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. W odpowiedzi wskazano także, że z pisma (...) wynika, iż należy dokonać prawnokarnej oceny zachowań polegających na niewykazaniu w oświadczeniach majątkowych informacji o posiadaniu udziałów oraz uczestnictwie we władzach spółki prawa handlowego, sprawa jest na etapie czynności sprawdzających. Dziennikarz był w siedzibie spółki, jednakże nie zastał tam powodów, a jedynie otrzymał wizytówkę z adresem mailowym spółki. W dniu 19 stycznia 2018 r. dziennikarz zwrócił się o komentarz w tej sprawie do powodów wysyłając maila na adres spółki (...). Powodowie nie odpowiedzieli.

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2018 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie zatajenia prawdy przez powodów w dniu 22 maja 2017 r. w oświadczeniach majątkowych. W

uzasadnieniu wskazał, że powodowie naruszyli art. 4 pkt 1 i 5 ustawy antykorupcyjnej zasiadając w zarządzie (...) sp. z o.o. i posiadając w niej 10% udziałów, jednakże z uwagi na fakt, że powodowie przestali pełnić funkcje publiczne nie ma możliwości zastosowania wobec nich sankcji z art. 5 ustawy. Ponadto prokurator uznał, że niewskazanie ww. informacji w oświadczeniu majątkowym według stanu na 22 maja 2017 r. było działaniem niezamierzonym, a wynikało z braku informacji o dokonanych wpisach spółki do KRS na 6 dni przed złożeniem deklaracji, a informacja o wpisach dotarła do pełnomocnika spółki już po złożeniu deklaracji przez powodów.

Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o dokumenty i wydruki zgromadzone w aktach. Za niewiarygodne uznał zeznania powodów, gdyż nie miały one potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd wskazał w szczególności na brak pism wyrażających zgodę na założenie przez powodów spółki. Podkreślił jednocześnie, że zgoda taka nie mogła zostać wydana, bowiem przepisy ustawy antykorupcyjnej nie przewidują wyjątków od zakazów wskazanych w art. 4 ustawy. Niemiarodajne były zeznania powodów na okoliczność negatywnych skutków publikacji w ich życiu zawodowym i osobistym. Na te okoliczności nie przedstawili oni żadnych dowodów w szczególności dowodu z zeznań świadków. Zeznania powoda były w tym zakresie sprzeczne z twierdzeniami pozwu, w którym powodowie wskazali, że emisja materiału przyniosła „dotkliwe konsekwencje w życiu zawodowym”, zaś na rozprawie powód zeznał, że „o konsekwencjach prawnych i biznesowych trudno mówić”.

Powodowie wiązali naruszenie ich dóbr osobistych z przedstawieniem ich w materiale prasowym jako przestępców, co wynikało z warstwy słowno-informacyjnej oraz zastosowania zabiegu pozornej anonimizacji. W ocenie Sądu Okręgowego sporny materiał prasowy naruszał dobre imię powodów, gdyż przypisywał im możliwość złamania tzw. ustawy antykorupcyjnej oraz wskazywał na podjęte w związku z tym czynności (...) i prokuratury. Podanie ww. informacji stawia powodów w jednoznacznie złym świetle, gdyż sugeruje, że mogli dopuścić się przestępstw. Materiał przypisał powodom naganne moralnie i prawnie zachowanie, które spotyka się z negatywną reakcją społeczną, co mogło narazić powodów na utratę zaufania w życiu zawodowym i publicznym. Jednocześnie mając na uwadze całą treść materiału prasowego, w szczególności wskazanie, że w sprawie powodów toczą się czynności sprawdzające w prokuraturze – wbrew twierdzeniom powodów - nie sposób uznać, że wymowa materiału prasowego miała charakter kategoriyczny i przypisywała powodom popełnienie przestępstwa. W materiale wskazano, że powodowie są „pod lupą prokuratury”, „kampanią zajmują się śledczy, a dokładnie tą dwójką”, „mam nadzieję prokuratura zajmie się tą sprawą do końca i nie będzie zamiatała jej pod dywan, bo wyraźnie widać, że osoby współpracujące z premier B. S. (1) są w to umoczone”, „należy dokonać prawnokarnej oceny polegającej na niewykazaniu w oświadczeniach majątkowych informacji o posiadaniu udziałów oraz uczestnictwie we władzach spółki prawa handlowego”, „sprawa jest na etapie czynności sprawdzających”. Fragmenty te jednoznacznie świadczą, że okoliczność popełnienia przestępstwa przez powodów jest dopiero badana. Nie można zatem uznać, że sporny materiał przypisał powodom popełnienie czynów zabronionych przez ustawę karną.

Pozwana powołała się na uzasadniony interes społeczny, działanie w ramach porządku prawnego z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz prawdziwość informacji.

Sąd Okręgowy stwierdził, że większość spornych wypowiedzi stanowiły wypowiedzi o faktach. Dotyczyły one:

- prowadzenia postępowania przez prokuraturę wobec zachowania powodów;
- założenia spółki przez powodów w czasie pełnienia funkcji W (...);
- analizy działań powodów przez (...);
- niewpisania przez powodów w oświadczeniach majątkowych, że posiadają oni udziały w spółce i są członkami jej zarządu.

Fakty te były prawdziwe, co było bezsporne pomiędzy stronami. Wprawdzie na pierwszy rzut oka nieprawdziwa była informacja o tym, że kampania(...)była pod lupą prokuratora, jednakże zaraz po tym stwierdzeniu w reportażu wskazano, że chodzi konkretnie o powodów oraz podano informację, że w prokuraturze toczy się postępowanie

sprawdzające w sprawie niewykazania w oświadczeniach majątkowych informacji o posiadaniu udziałów oraz uczestnictwie we władzach spółki prawa handlowego. A zatem z treści materiału prasowego wynika, że „pod lupą” prokuratury były działania powodów, a nie prowadzona przez spółkę kampania. Był to skrót myślowy, który został wyjaśniony w dalszej części materiału prasowego.

Oceną natomiast były stwierdzenia, że działania powodów były sprzeczne z prawem - „tego robić nie wolno”, „tego zabrania prawo”.

Sąd I instancji nie podzielił argumentacji powodów, że z materiału wynikała kategorierna ocena, że powodowie są przestępcami. Natomiast ocena, że działania powodów naruszały prawo, a konkretnie tzw. ustawę antykorupcyjną, była uzasadniona. Zostało to także potwierdzono w uzasadnieniu postanowienia prokuratora, w którym stwierdzono, że powodowie złamali zakazy wynikające z art. 4 pkt 1 i 5 tej ustawy.

Co do zasady zabieg polegający na zasłonięciu twarzy, podaniu imion i pierwszej litery nazwiska ma na celu ochronę wizerunku i dóbr osobistych osób przedstawianych w materiale prasowym.

Ponieważ materiał prasowy dotyczył publicznej działalności powodów, którzy jako urzędnicy (...) w czasie wykonywania tych funkcji naruszyli zakazy wynikające z ustawy antykorupcyjnej oraz podali nieprawdę w oświadczeniach majątkowych, nie było konieczności uzyskania zgody na publikację wizerunku i danych osobowych powodów, a tym samym dokonywania anonimizacji powodów w materiale prasowym. Jednakże dziennikarz (redakcja) miał prawo dokonać tego zabiegu z uwagi na toczące się postępowanie sprawdzające w prokuraturze (art. 307 k.p.k.). Zgodnie z art. 13 ust. 2 pr. pras. nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Zasadniczą funkcją art. 13 ust. 2 i 3 prawa prasowego jest ochrona interesu wymiaru sprawiedliwości. Wprawdzie postępowanie sprawdzające nie stanowi jeszcze postępowania przygotowawczego, a jest czynnością bezpośrednio je poprzedzająca, jednakże w ocenie Sądu dokonanie anonimizacji wizerunku i danych osobowych powodów już na etapie postępowania sprawdzającego, nie było zachowaniem bezprawnym, gdyż dziennikarz już na tym etapie prowadzonego postępowania karnego realizował postulat ochrony interesu wymiaru sprawiedliwości, a także ochrony dóbr osobistych powodów. Dokonanie anonimizacji wizerunku i danych osobowych powodów było połączone z prawdziwymi informacjami o prowadzeniu w stosunku do zachowań powodów postępowania w prokuraturze. Nie było one nakazane przez prawo, ale w tych okolicznościach, zdaniem Sądu, zasadne.

Skoro w doktrynie prawniczej pojawiają się poglądy, by zakaz z art. 13 pr. pras. rozszerzyć na postępowania sprawdzające, to nie sposób czynić pozwanemu zarzut, że dokonał anonimizacji wizerunku i danych osobowych powodów. W szczególności wskazać należy, że prowadzenie postępowania sprawdzającego przez prokuraturę dla osób nieposiadających wiadomości specjalnych z zakresu prawa może być równoznaczne z prowadzeniem postępowania przygotowawczego.

Stosownie do art. 12 ust 1 pkt 1 pr.pras. dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Podstawowym wymogiem stawianym dziennikarzowi jest zatem staranne i rzetelne weryfikowanie źródeł, na podstawie których przygotowuje publikację prasową. Zebrane materiały dziennikarz powinien również poddać krytycznej analizie, bowiem oczywistym jest, że nie każda wypowiedź może być uznana za wiarygodną.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu, dziennikarz dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Uzyskał informacje od rzeczownika prasowego prokuratury o toczącym się postępowaniu wyjaśniającym w sprawie oceny prawnokarnej zachowań powodów oraz próbował skontaktować się z powodami. Wszystkie fakty przedstawione w materiale prasowy były prawdziwe, zaś oceny prawne zasadne. Z uwagi na toczące się postępowanie sprawdzające, rozmazanie twarzy powodów oraz podanie ich imienia i pierwszej litery nazwiska, również było działaniem uzasadnionym. Skoro prawo zakazuje publikacji tych danych i wizerunku w toku postępowania przygotowawczego, to ze skorzystania z tego zakazu na etapie postępowania sprawdzającego, nie

sposób czynić dziennikarzowi zarzutu. Podobnie nie sposób przypisać bezprawności w działaniu dziennikarzowi, który w materiale prasowym zawarł wypowiedzi polityków komentujących postępowania prokuratorskie. Wprawdzie poseł (...) wskazał, że powodowie są „umoczeni” w sprawę, jednakże jednocześnie podał, że ma nadzieję, że prokuratura zajmie się tą sprawą do końca i nie będzie zamiatała jej pod dywan - co oznacza, że w materiale nie przypisano kategorię sprawstwa powodom. Rozsądny i uczciwy odbiorca reportażu nie odbierze jego treści jako wskazujące na to, że powodowie są przestępcami, a jedynie, że ich działania poddawane są czynnościom wyjaśniającym przez prokuraturę.

Pozwana powoływała się również na przesłankę działania na rzecz uzasadnionego interesu społecznego, który miał polegać na informowaniu społeczeństwa o nieprawidłowościach w działaniu funkcjonariuszy publicznych.

Niewątpliwie w interesie społecznym jest informowanie opinii publicznej o działaniach niezgodnych z prawem dokonywanych przez funkcjonariuszy publicznych, w szczególności w sytuacji, gdy działaniami tymi zainteresowane są służby państwa takie jak (...) czy prokuratura. Tym bardziej za uzasadnione należy uznać zainteresowanie działalnością powodów odchodzących z funkcji urzędniczej w celu złożenia spółki, która prowadząc kampanię (...) z założenia zmierzała do wykazania naruszeń prawa przez sędziów, przy jednoczesnym łamaniu przez powodów – założycieli spółki i twórców kampanii - przepisów ustawy antykorupcyjnej.

Interes społeczny polega również na weryfikacji prawidłowości działań prokuratury wobec osób, które dokonując naruszeń prawa są związane personalnie z władzą wykonawczą, w sytuacji gdy Prokuratorem Generalnym jest członek tej władzy - minister sprawiedliwości.

Ostatecznie już po publikacji materiału prasowego prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie braku wpisania do oświadczeń majątkowych z 22 maja 2017 r. przez powodów informacji o posiadanych udziałach w spółce prawa handlowego oraz piastowania przez nich funkcji w zarządzie spółki. Prokurator w uzasadnianiu postanowienia z dnia 27 kwietnia 2018 r. argumentował, że nie doszło do wypełnienia znamion czynu zabronionego, gdyż w chwili składania przez powodów oświadczeń majątkowych informacja o wpisaniu spółki do rejestru nie była im ani ich pełnomocnikowi jeszcze znana.

Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że z punktu widzenia wypełniania znamion przestępstwa z art. 14 ust. 1 ustawy antykorupcyjnej nie ma znaczenia okoliczność, kiedy powodowie dowiedzieli się o wpisaniu ich spółki do KRS, bowiem w dniu wypełniania oświadczeń majątkowych, tj. 22 maja 2017 r. byli udziałowcami w spółce (...) sp. z o.o. w organizacji i członkami jej zarządu. Spółka w organizacji powstała 8 maja 2017 r., a powodowie byli członkami jej zarządu (art. 161 § 1 i 2 k.s.h.). W tym dniu powodowie objęli również udziały w spółce w organizacji. Stosownie do treści art. 14 ust. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (obowiązującej w dniu wypełniania oświadczeń majątkowych) spółka kapitałowa w organizacji może podjąć działalność gospodarczą przed uzyskaniem wpisu do rejestru przedsiębiorców. Nie sposób zatem mówić o nieświadomości powodów co do posiadanych udziałów i członkostwa we władzach spółki.

W świetle tych okoliczności Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. z art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyli powodowie w całości, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Powodowie zarzucili naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenia faktyczne polegające na bezzasadnym pominięciu faktu, że materiał zawiera wyraźną sugestię, że przestępstwem, jakiego dopuścili się powodowie, było nie tylko rzekome podanie przez Powodów nieprawdy w złożonych 22 maja 2017 r. oświadczeniach majątkowych, ale przede wszystkim posiadanie przez powodów udziałów w spółce (...) Sp. z o.o. oraz pełnienie funkcji zarządczych w tej spółce na 6 dni przed odwołaniem z funkcji urzędniczych w (...); pominięcie faktu, że materiał zawiera wyraźną sugestię, że względem

powodów toczy się postępowanie karne, a powodom postawiono co najmniej zarzuty popełnienia przestępstw; bezzasadne przyjęcie, że dokonana przez twórców materiału anonimizacja była prawidłowa i skuteczna; dokonanie wadliwej oceny dowodu z przesłuchania powodów oraz uznanie ich zeznań za niewiarygodnie w szczególności w zakresie okoliczności związanych z negatywnym wpływem publikacji materiału na ich życie osobiste;

- art. 13 ust. 2 pr. prasowego w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, że już postępowanie sprawdzające, mające na celu weryfikację istnienia podstaw do wszczęcia postępowania przygotowawczego, dawało podstawy do przedstawienia Powodów w materiale z zamazanymi twarzami oraz pierwszymi literami nazwisk;

- art. 14 ust. 1 ustawy antykorupcyjnej w związku z art. 16 ksh w związku z art. 24 ust. 1 k.c.;

- art. 24 § 1 k.c. oraz art. 12 ust. 1 pkt 1 PrPras.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji. Na aprobatę zasługuje również prawna ocena powództwa przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy zarzutów apelacji wymaga podkreślenia fakt, że powództwo w tej sprawie w zakresie żądania złożenia oświadczeń zostało skonstruowane w sposób dość szczególny. Powodowie w podstawie faktycznej pozwu zakwestionowali wprawdzie część informacji na ich temat podanych w spornym materiale prasowym, jednak nie dochodzili zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia, które by się do tych informacji odnosiło, poprzestając na żądaniu odnoszącym się wyłącznie do sposobu prezentacji ich nazwisk i wizerunków w kwestionowanym materiale. Powodowie mianowicie żądali nakazania pozwanemu wyrażenia ubolewania, że poprzez zniekształcenie wizerunków i posłużenie się pierwszymi literami nazwisk przedstawił powodów w sposób charakterystyczny dla osób, którym co najmniej postawiono zarzut karny popełnienia przestępstwa (vide k. 4 – 5 treść dochodzonych oświadczeń).

Powodowie nie żądali natomiast w tej sprawie zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia, które odnosiłoby się do istotny kwestionowanego materiału prasowego, czyli informacji o tym, że powodowie jako urzędnicy złamali prawo zawiązując spółkę z o.o., obejmując w niej funkcje członków zarządu i nie wykazując w oświadczeniu majątkowym udziałów w spółce.

Podkreślić ponadto trzeba, że zostało wykazane w niniejszym postępowaniu, że powyższe informacje były prawdziwe, także co do nieujawnienia wszystkich składników majątku w oświadczeniach majątkowych – co Sąd omówi poniżej. Zgodnie z przepisami ustawy antykorupcyjnej objęcie udziałów w spółce oraz funkcji w jej zarządzie stanowi delikt dyscyplinarny, natomiast zatajenie składnika majątku w oświadczeniu majątkowym jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat pięciu, zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy antykorupcyjnej.

Powodowie tłumaczyli się, że w dniu 22 maja 2017 r. nie wiedzieli, że doszło już do rejestracji spółki (...) i to wytłumaczenie zostało przyjęte przez prokuratora jako podstawa do odmowy wszczęcia dochodzenia w sprawie zatajenia prawdy przez powodów w oświadczeniach majątkowych. Należy jednak zauważyć, że w oświadczeniach majątkowych z dnia 22 maja 2017 r. powodowie nie wykazali także udziałów w spółce (...) sp. z o.o. w organizacji, a powinni to uczynić zakładając, że faktycznie nie wiedzieli, iż spółka została już zarejestrowana w KRS. Oświadczenie majątkowe winno bowiem objąć wszystkie składniki ich majątku. Powodowie zasłonili się niewiedzą co do rejestracji spółki, jednak w żaden sposób nie wytłumaczyli, dlaczego w takim razie – stosownie do stanu swojej wiedzy na 22 maja 2017 r. – nie wykazali udziałów w spółce w organizacji.

Prawdziwość informacji podanych w materiale prasowym co do naruszenia prawa przez powodów jest zatem nie do podważenia. Powodowie naruszyli przy tym dwa przepisy i choć dla jednego z tych naruszeń przewidziano sankcję dyscyplinarną, to dla drugiego (zatajenie prawdy w oświadczeniach majątkowych) ustawa przewiduje już

sankcję karną. Zatajenie majątku w oświadczeniu majątkowym przez urzędnika jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności (art. 14 ust. ustawy antykorupcyjnej).

Trudno nie zauważyć, że prokurator odmawiający wszczęcia dochodzenia pominął zupełnie zagadnienie, dlaczego powodowie utrzymując, że nie wiedzieli o rejestracji spółki, nie ujawnili w takim razie składników swojego majątku w postaci udziałów w spółce w organizacji. Zgodnie z art. 11 K.s.h. spółki kapitałowe w organizacji, o których mowa w art. 161 i art. 323, mogą we własnym imieniu nabywać prawa, w tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywane (§ 1). Do spółki kapitałowej w organizacji w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące danego typu spółki po jej wpisie do rejestru (§ 2). Jak wskazuje się w doktrynie, spółki z o.o. i akcyjne, które powstają po "zawiązaniu" (zawarcie umowy spółki z o.o. - art. 161 k.s.h.), stają się podmiotami prawa określonymi jako spółki w organizacji. Spółka w organizacji jest podmiotem stosunków cywilnych, gdyż od momentu jej zawiązania ma zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych i zdolność sądową oraz upadłościową, posiada wyodrębnienie organizacyjne i majątkowe, działa pod własną firmą. Jest podmiotem odpowiadającym w stosunku do osób trzecich za zobowiązania, z pewnymi wyjątkami. Spółki w organizacji (których nie można traktować jako przedspółki) poza zdolnością prawną mają inne atrybuty: zdolność do czynności prawnych (możliwość nabywania praw i zaciągania zobowiązań), zdolność sądową (mogą pozywać i być pozywane), działają pod własną (spółki) firmą. Spółka taka może być zatem w pełni aktywnym podmiotem prawa. Udziały w spółce z o.o. w organizacji są składnikiem majątku, który należy ująć w oświadczeniu majątkowym. Jest zatem jasne, że powodowie musieli świadomie pominąć składnik w oświadczeniu majątkowym; dla oceny tego zaniechania nie powinno mieć szczególnego znaczenia to, czy według stanu ich ówczesnej wiedzy nieujawnionym składnikiem miałyby być udziały w spółce z o.o. czy też udziały w spółce z o.o. w organizacji.

Jeżeli przyjąć za prokuraturą, że pominięcie udziałów w spółce z o.o. wynikało z braku wiedzy o rejestracji spółki w KRS, to nie da się niczym usprawiedliwić pominięcia przez powodów w ich oświadczeniach majątkowych udziałów w spółce z o.o. w organizacji. O istnieniu tego składnika majątku mieli oni przecież pełną wiedzę, skoro sami byli założycielami wskazanej spółki w organizacji i sami określili wysokość swoich udziałów. Nieujawnienie go w oświadczeniu majątkowym wskazuje na uchybienie przez powodów jako urzędników państwowych obowiązującym przepisom prawa.

Nie można jednocześnie czynić zarzutu pozwanemu, że nie zniuansował w powyższy sposób informacji przekazanej w zakwestionowanym materiale prasowym, tj. nie dokonał rozróżnienia między składnikiem majątku powodów, a ich stanem wiedzy co do własnego majątku (udziały w spółce albo udziały w spółce w organizacji). Przypomnieć trzeba, że dziennikarze podejmował próby skontaktowania się z powodami i uzyskania ich stanowiska. Powodowie jednakże nie odpowiedzieli na próby kontaktu ze strony dziennikarza, w tym na maila. W takiej sytuacji dziennikarz nie miał żadnych podstaw, aby czynić przypuszczenia co do możliwych przyczyn niewykazania przez powodów obiektywnie istniejącego składnika majątkowego, w szczególności nie miał podstaw, aby zakładać, że nie wiedzieli oni o rejestracji spółki. Bazując na dostępnych prawdziwych informacjach, porównując daty rejestracji spółki i wypełnienia oświadczeń majątkowych, dziennikarz był zatem uprawniony do przekazania informacji o nieujawnieniu tego składnika majątkowego w oświadczeniach majątkowych.

Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym ponownie, że niewiedza powodów o rejestracji spółki nie wyjaśnia braku wzmianki w ich oświadczeniach majątkowych o udziałach w spółce w organizacji. Samo świadome nieujawnienie przez powodów składnika majątkowego jest zatem wykazane w tym postępowaniu. To, czy według ówczesnej świadomości powodów przemilczeli oni udziały w spółce z o.o. czy też jeszcze w spółce z o.o. w organizacji, nie ma znaczenia na tle art. 14 ust. 1 w zw. z art. 10 ustawy antykorupcyjnej.

Powodowie w żądaniu zobowiązania do złożenia oświadczeń skoncentrowali się na drugorzędnej kwestii - zamazania ich wizerunków i podania wyłącznie pierwszej litery nazwiska. Tymczasem sam sposób ukazania powodów nie mógł doprowadzić do naruszenia ich dobrego imienia. W podobny sposób zamazywane są przykładowo twarze osób postronnych lub małoletnich w programach informacyjnych oraz interwencyjnych – w celu ochrony ich prywatności

i wizerunku. Samo zamazanie twarzy nie wywołuje zatem jednoznacznych skojarzeń z przestępcą właśnie z uwagi na to, że ten sposób ochrony wizerunku jest praktykowany w mediach z różnych przyczyn i wobec różnych grup osób.

To zaś, co mogłoby godzić w dobra osobiste powodów, to informacje na temat działań naruszających prawo, gdyby informacje te okazały się nieprawdziwe. Informacje te jednak odpowiadały prawdzie: powodowie nie wykazali w oświadczeniu majątkowym części swojego majątku. Przyczyny tego uchybienia mogli wówczas przedstawić dziennikarzowi sami powodowie, ale nie skorzystali z takiej możliwości. Przy czym gdyby odpowiedzieli na próby kontaktów ze strony dziennikarza, to zapewne mogliby wówczas również wyjaśnić, dlaczego – wobec braku wiedzy o rejestracji spółki – przemilczeli w oświadczeniach majątkowych udziały w spółce w organizacji. Powodowie przecież ponad wszelką wątpliwość wiedzieli, że zawarli umowę spółki z o.o. i znali wysokość swoich udziałów.

Fakty dostępne dla dziennikarzy na etapie publikacji jasno wskazywały na istnienie w ww. zakresie stanu faktycznego, który powinien podlegać ocenie w ramach art. 14 ust. 1 ustawy antykorupcyjnej.

Powodowie popełnili także delikt dyscyplinarny nabywając każde po 50% udziałów w spółce i obejmując funkcje członków zarządu przed ustąpieniem z zajmowanych funkcji urzędniczych.

Interes społeczeństwa w uzyskiwaniu informacji o nieprzestrzeganiu prawa przez urzędników państwowych jest oczywisty i nie ogranicza się wyłącznie do informacji o czynach mogących grozić odpowiedzialnością karną, ale obejmuje wszelkie informacje o łamaniu prawa przez urzędników. Podkreślić przy tym trzeba, że w tym przypadku chodziło o osoby zajmujące kierownicze stanowiska w (...).

W apelacji powodowie dodatkowo podnoszą, że anonimizacja poprzez zamazanie wizerunku i podanie pierwszych liter ich nazwisk była pozorna, ponieważ podano tyle szczegółów na ich temat, że przeciętny odbiorca (...) doskonale wiedział, kogo dotyczy przedmiotowy materiał. W ocenie Sądu Apelacyjnego to twierdzenie nie zostało wykazane. Powodowie przeceniają swoją rozpoznawalność dla przeciętnego odbiorcy telewizyjnego. Mają natomiast rację, że podane informacje były dostateczne, aby umożliwić rozpoznanie powodów w kręgu rodzinnym i zawodowym, czy też wśród bliższych lub dalszych znajomych. To jednak nie oznacza bezprawności działania pozwanego w ustalonym stanie faktycznym. Anonimizacja co do zasady chroni przed rozpoznawalnością wśród szerokiej opinii publicznej, tj. obiorców, którzy nie znają osobiście bohatera publikacji. Gdyby traktować anonimizację tak szeroko, jak chcieliby powodowie, to nie byłoby możliwości informowania opinii publicznej o jakichkolwiek czynach urzędników, wątpliwych pod względem zgodności z prawem karnym. Przecież już podanie funkcji i miejsca zatrudnienia powoduje, że pewna grupa osób zorientuje się, kogo personalnie dotyczy przekazana informacja. A jednocześnie tego rodzaju informacje należą do zakresu informacji, o których społeczeństwo powinno być informowane.

Wskazać trzeba również, że istniał ważny interes społeczny, aby przekazać społeczeństwu informacje o niezgodnych z przepisami prawa działaniach powodów. Opis nieprawidłowości oraz podanie informacji o stanowiskach zajmowanych przez powodów i ich powiązaniach z członkami rządu, były uzasadnione istotnością opisywanego zjawiska i stanowiły wypełnienie roli, jaką pełni prasa w demokratycznym społeczeństwie. Powodowie byli urzędnikami państwowymi, powinni zatem ściśle przestrzegać przepisów prawa. Powodowie nie byli przy tym szeregowymi urzędnikami na najniższych szczeblach kariery w lokalnym urzędzie, lecz pełnili istotne funkcje w (...). Ujawnione fakty stawiały pod znakiem zapytania postawę powodów, a powodowie sami pozbawili się ówczesnie możliwości przedstawienia własnych wyjaśnień co do przyczyn nieujawnienia udziałów w oświadczeniach majątkowych (czy to w spółce z o.o. czy też w spółce z o.o. w organizacji), a także przyczyn pośpiechu polegającego na zawarciu umowy spółki przed odejściem z (...), objęcia przez nich udziałów oraz funkcji w zarządzie spółki z o.o. w organizacji.

Zgromadzone przez dziennikarza obiektywnie prawdziwe informacje dotyczyły spraw, o których społeczeństwo ma prawo być informowane. Powodowie powinni zdać sobie sprawę z tego, że społeczeństwo ma prawo rozliczać ich z działań, jakie podejmowali w okresie piastowania stanowisk w (...). Sąd Okręgowy nie bez racji wskazuje także na okoliczność, że w rozpoznawanej sprawie prawo naruszyli urzędnicy państwowi piastujący kierownicze stanowiska w (...) (odpowiednio: Dyrektor Departamentu (...) i Dyrektor (...) – bezsporne), którzy następnie przez założoną przez siebie spółkę, jako jej wspólnicy i członkowie zarządu, prowadzili – z pozyskanych publicznych

środków – kampanię społeczną, która zmierzała do piętnowania naruszeń prawa przez sędziów. Społeczeństwo ma prawo do rzetelnych informacji o sprzecznych z prawem działaniach urzędników państwowych, a także o powiązaniach politycznych podmiotów prowadzących różnorodne kampanie społeczne, szczególnie gdy są one finansowane z publicznych środków. Takie informacje są w demokratycznym społeczeństwie istotne także dla umożliwienia odbiorcom oceny wiarygodności podmiotów, które swoimi działaniami usiłują wpływać na postrzeganie przez społeczeństwo określonych grup zawodowych lub zjawisk.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, jakoby Sąd Okręgowy bezzasadnie pominął istotny dla rozstrzygnięcia fakt, że materiał prasowy zawiera wyraźną sugestię, iż przestępstwem było nie tylko podanie nieprawdy w oświadczeniu majątkowym, ale także posiadanie udziałów w spółce i pełnienie funkcji zarządczych przed odwołaniem powodów z funkcji urzędniczych w (...).

W odniesieniu do posiadania udziałów i objęcia funkcji członków zarządu spółki z o.o. w spornym materiale podają sformułowania: „tego robić nie wolno”, „tego zabrania prawo”; mowa w nim także o złamaniu ustawy antykorupcyjnej. Sąd Apelacyjny wskazuje zatem, że wszystkie te twierdzenia o charakterze mieszanym, faktyczno-ocennym były uzasadnione. Art. 4 ustawy antykorupcyjnej stanowi wprost, że osoby wymienione w art. 1 i 2 w okresie zajmowania stanowisk lub pełnienia funkcji, o których mowa w tych przepisach, nie mogą być członkami zarządów spółek prawa handlowego ani posiadać w takich spółkach więcej niż 10% udziałów.

A zatem tego, co zrobili powodowie jak urzędnicy państwowi, nie wolno było im zrobić zgodnie z art. 4 ustawy antykorupcyjnej, ustawa tego zabrania (co trudno wyrazić jaśniej niż słowami ustawy: „nie mogą”). Za naruszenie powyższego przepisu ustawa ustanawia w art. 5 sankcję dyscyplinarną. Jest jasne, że działając wbrew powyższemu przepisowi powodowie złamali ustawę antykorupcyjną, skoro nie zastosowali się do zakazu określonego w art. 4. Przytoczone wyżej sformułowania były zatem uprawnione.

Istotną okolicznością jest także to, że informacja o potrzebie dokonania prawnokarnej oceny niewykazania udziałów w oświadczeniach i uczestnictwa we władzach spółki prawa handlowego pochodzi wprost z maila przesłanego dziennikarzowi przez prokuratora pełniącego ówczas funkcję rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Warszawie (vide k. 183 i n. wydruk tej wiadomości mailowej). Notabene prokurator w tym mailu powołuje się na pismo (...) skierowane do Prokuratury (...). Dziennikarz opierał się wobec tego w powyższym zakresie na źródłach wiarygodnych. Skoro kompetentne organy ścigania widziały wówczas potrzebę prawnokarnej oceny, to nie można stawiać pozwanemu zarzutu z tego powodu, że tę informację, pochodzącą bezpośrednio z prokuratury a pośrednio od (...), przekazał opinii publicznej. Nie można oczekiwać od dziennikarza lepszej znajomości przepisów prawa, w szczególności przepisów karnych, niż od (...) czy prokuratury. Nie narusza zatem zasad dziennikarskiej rzetelności dziennikarz, który przekazuje społeczeństwu informację uzyskaną od organów ścigania, że widzą one potrzebę prawnokarnej oceny powyższych działań powodów. Dziennikarz ma bowiem prawo uznawać prokuraturę i (...) za wiarygodne źródło informacji – a w szczególności w zakresie kompetencji tych organów do prawnokarnej kwalifikacji czynów. Mail rzecznika prokuratury wskazywał zaś jednoznacznie, że w ocenie obu organów oceny prawnokarnej wymaga nie tylko zatajenie udziałów w oświadczeniach majątkowych, ale także udział powodów we władzach spółki (...). I taka też informacja została przekazana społeczeństwu w materiale prasowym.

Sąd Okręgowy słusznie ponadto podkreślił, że w materiale prasowym dochowano wszelkich wymogów, aby czytelne było dla odbiorcy, że sprawa jest dopiero wyjaśniana przez właściwe organy ścigania. Apelujący bezpodstawnie podnoszą, jakoby materiał zawierał sugestię, że powodom postawiono zarzuty popełnienia przestępstwa. Wbrew temu twierdzeniu w materiale jednoznacznie podano, że sprawa jest na etapie czynności sprawdzających (co było zgodne z prawdą – vide k. 183). Istotnym elementem przekazu są ponadto zawarte w materiale prasowym komentarze polityków powątpiewających, czy z uwagi na powiązania między powodami a B. S. (1), prokuratura, na czele której stoi „kolega z rządu B. S.”, sprawdzi w niezależny sposób, czy doszło do naruszenia prawa.

Materiał prasowy zatem nie tylko nie sugeruje, że powodom postawiono zarzuty karne, ale stawia pytanie o zdolność prokuratury do niezależnego wyjaśnienia sytuacji, w którą uwikłane są osoby powiązane z najważniejszymi politykami

partii rządzącej. Żaden przeciętnie uważny odbiorca nie mógł zatem na podstawie spornego materiału prasowego dojść do wniosku, że powodom postanowiono zarzuty karne.

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, interes społeczny spornej publikacji przejawiał się także w prawie społeczeństwa do weryfikacji działań prokuratury wobec osób powiązanych personalnie z władzą wykonawczą w sytuacji, gdy polityk - członek tej władzy - stoi na czele Prokuratury. Oczywisty jest zaś interes społeczeństwa w uzyskaniu informacji o działaniach urzędników niezgodnych z przepisami prawa, i to nie tylko w przypadkach zagrożonych odpowiedzialnością karną.

Reasumując, chybione były zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. oraz zarzuty naruszenia prawa materialnego. Działanie pozwanego nie było bezprawne.

Wbrew stanowisku apelujących, nie doszło do naruszenia art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Przepis ten mógłby być naruszony tylko wówczas, gdyby przeciwko powodom toczyło się postępowania karne przygotowawcze lub sądowe, a pozwany mimo to nie dokonałby anonimizacji. Jak wiadomo, przeciwko powodom nie toczyło się takie postępowanie.

Wskazać też trzeba, że przekazane informacje na temat wątpliwych prawnie posunięć powodów i prowadzonego w związku z tym postępowania sprawdzającego, mają dokładnie taki sam wydźwięk niezależnie od tego, czy wizerunek powodów by zamazano czy nie, a także niezależnie od tego czy podano by ich pełne nazwiska. Odbiorca publikacji otrzymuje bowiem wiadomość, że wbrew obowiązującym prawnym zakazom powodowie założyli spółkę (...) i objęli w niej funkcje członków zarządu będąc jeszcze urzędnikami państwowymi, a co więcej swoich udziałów w spółce nie ujawnili w oświadczeniach majątkowych – ponownie naruszając prawo. Gdyby ukazać twarze powodów i podać ich nazwiska, to skutek byłby tylko jeden: zwiększyłby się istotnie krąg odbiorców, którzy zidentyfikowaliby powodów jako negatywnych bohaterów przekazu informacyjnego. Kroki podjęte przez pozwanego mające na celu anonimizację danych powodów spełniły zatem swój cel, zasadniczo ograniczając krąg odbiorców mogących zidentyfikować powodów do tych osób, które znały powodów prywatnie lub w związku z ich działalnością zawodową, w tym np. wiedziały o ich roli w (...) lub w spółce (...). Pozostali odbiorcy materiału prasowego, aby zidentyfikować negatywnych bohaterów przekazu informacyjnego musieliby sobie zadać trud co najmniej sprawdzenia wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym odnośnie do spółki (...), a nawet wówczas nie poznaliby wizerunku powodów a jedynie ich imiona i nazwiska. Powodowie zatem nietrafnie považają ustalenie Sądu I instancji, że anonimizacja spełniała funkcję ochronną, ograniczając krąg odbiorców, który mógł personalnie powiązać powodów z opisywanymi nieprawidłowościami. Inną rzeczą jest, że taka anonimizacja nie była w tym przypadku wymagana przez prawo prasowe.

W świetle powyższych rozważań nie może się ostać także zarzut naruszenia art. 14 ust. 1 ustawy antykorupcyjnej w zw. z art. 24 k.c. i art. 16 k.s.h. Co do art. 16 k.s.h., to przepis ten nie miał żadnego zastosowania w tej sprawie.

Bezpodstawne okazały się także dalsze zarzuty naruszenia art. 24 k.c. oraz art. 12 pr. prasowego. Dziennikarz dochował wymogów rzetelności, materiał prasowy był oparty na wiarygodnych źródłach, w tym w szczególności informacjach z prokuratury i (...), a upublicznienie tych informacji uzasadniał ważny interes społeczny, co już wyżej omówiono.

Skoro nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powodów to zbędne było badanie skutków publikacji dla życia osobistego i zawodowego powodów. Pozwany nie odpowiada bowiem za naruszenie dóbr osobistych powodów spornym materiałem prasowym. Tym niemniej Sąd Okręgowy słusznie uznał, że powodowie nie wykazali, aby publikacja wywołała negatywne skutki w ich życiu zawodowym. Tezie o negatywnych skutkach wprost zaprzecza fakt, że po zrealizowaniu przez spółkę (...) kampanii (...), powodowie powrócili do pracy w (...), co jest okolicznością niesporną. Jeżeli natomiast nawet wystąpiłyby jakieś skutki w życiu osobistym powodów, to w świetle powyższych rozważań nie można przyjąć, że pozwany ponosiłby z tego względu odpowiedzialność cywilną wobec powodów, skoro wykazał on ponad wszelką wątpliwość, że jego działanie nie było bezprawne.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c. Na należne pozwanemu koszty procesu składa się wynagrodzenie według stawek przewidzianych dla spraw o niemajątkową

ochronę dóbr osobistych oraz wynagrodzenie według stawek dla wartości przedmiotu zaskarżenia – w odniesieniu do roszczenia pieniężnego.

Marzena Konsek-Bitkowska